



Wizyta u Ojca Świętego
w Rzymie –
papież bez dystansu.

„Rodzina to środowisko podstawowej socjalizacji, ponieważ jest pierwszym miejscem, gdzie uczymy się stawać wobec innych, wysłuchiwać się nawzajem, dzielić się, wspierać, szanować, pomagać, żyć jedni z drugimi”.

Papież Franciszek,
Adhortacja apostolska *Amoris laetitia*, 276

Drodzy Przyjaciele,

Czwartego września w Rzymie odbędzie się kanonizacja bł. Matki Teresy z Kalkuty, która w naszej epoce stała się ikoną miłości bliźniego. Założyciel Pomocy Kościołowi w Potrzebie, ojciec Werenfried van Straaten, już w 1959 r. odwiedził Matkę Teresę w Indiach i stał się jednym z pierwszych, którzy popularyzowali w całej Europie postać założycielki wspólnoty Misjonarek Miłości – miłości do najbiedniejszych z biednych. Dziś nie ma chyba człowieka, który nie znalazłby tej „świętej z ryzostoka”, jak ją czasem nazywano. W 1985 r. ówczesny sekretarz generalny ONZ powitał Matkę Teresę na forum Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych następującymi słowami: „Nie sądzę, bym musiał ją przedstawiać. Nie potrzebuje słów. Potrzebuje czynów. Uważam, że najlepsze, co mogę zrobić, to złożyć należny jej hold stwierdzeniem, że jest ona ważniejsza niż ja, ważniejsza niż my wszyscy. To ona jest Narodami Zjednoczonymi. To ona jest pokojem świata”. Tak, Matka Teresa często podkreślała, że uczynki miłości to uczynki pokoju, a miłość zaczyna się w domu.



Uczynki miłości to uczynki pokoju – a zaczynają się one w rodzinie.

„Świat stanął na głowie. Jest tyle nienawiści, tyle zabójstw, tyle niezadowolonych, a to wszystko dlatego, że rozpadł się świat miłości, pokoju i radości w rodzinach” – skarżyła się ze smutkiem Matka Teresa. Brak miłości i zanik więzi w rodzinach postrzegala ona jako przejaw prawdziwego ubóstwa, ubóstwa, które należy zwalczać. Bez czułości, przebaczenia, wzajemnego szacunku, wierności i bezinteresownej służby, których człowiek uczy

się i które praktykuje w rodzinie, w świecie nie może zapanować pokój. Dobra kondycja społeczeństw jest uwarunkowana dobrą kondycją rodzin.

To, czy nasza miłość jest szczerą, sprawdzi się w domu, w rodzinie, we wspólnocie czy też w miejscu pracy, jednym słowem, wśród ludzi nam najbliższych. Matka Teresa była przekonana, że najlepszym sposobem zmieniania świata jest okazywanie miłości ludziom, wśród których żyjemy. W jej oczach dom rodzinny jest miejscem, gdzie powinny obowiązy-

wać zasada ZSD: „Z” to zrozumienie, „S” – szacunek, a „D” – delikatność. Każdego dnia mamy wiele okazji, aby ćwiczyć te podstawowe sposoby wyrażania miłości poprzez drobne, dyskretne gesty. Musimy się uczyć bycia dla siebie nawzajem przyczyną radości. Nie jest to proste; rodzina może stać się również miejscem, w którym człowiek doświadcza głębokich zranień. Matka Teresa była jednak przekonana, że wszystkie trudności mogą zostać przezwyciężone dzięki wspólnej modlitwie. Jeżeli rodzina nie znajduje czasu dla Boga, nie będzie również znajdowała czasu dla siebie.

„Modłę się za Was, abyście w dalszym ciągu budowali w świecie pokój i braterstwo na chwałę Boga i dla dobra człowieka” – napisała kiedyś Matka Teresa w liście do naszej organizacji. Dzięki Waszej pomocy i ofiarności, drodzy Przyjaciele, kontynuujemy dzieło miłości bliźniego.

Błogosławi Was Wasz wdzięczny

P. Martin M. Barta

o. Martin M. Barta
asystent kościelny



Młodzi i dzieci z Carúpano Biblię dla dzieci mają – teraz czekają na Youcat.

Dobra Nowina w czasach kryzysu

Biblia to księga objawienia Boga. Opowiada ona o relacji między Bogiem a człowiekiem i opisuje wszystko, co poruszało ludzi zawsze i wszędzie – cierpienie, miłość, nienawiść, pokorę, arogancję, erotykę, głód, chciwość i zdradę.

O tym, jak żyć i umierać z Biblią, mówi nam Katechizm. Ta książka to „instrukcja obsługi życia”, streszczenie przekazu Pisma Świętego i nauczania Kościoła. Szczególnie zapotrzebowanie na nią panuje w krajach, w których na życiu ludzi odciśnięta się piętnem kryzysy egzystencjal-

ne i zawirowania społeczne – na przykład w **Wenezueli**, jednym z krajów świata najmocniej dotkniętych przez przestępczość, gdzie w sklepach brakuje żywności, a na ulicach dochodzi do gwałtownych rozruchów. W trudnej sytuacji to Kościół jest instytucją nawołującą zwłaszcza młodych ludzi do kierowania się duchem pokoju. To Kościół uczy miłości i nadziei, a czyni to za pomocą modlitewnika, który uzupełnia znany już na całym świecie katechizm dla młodych Youcat.

Biskup miasta Carúpano na północnym wschodzie kraju, Jaime José Villarroel,

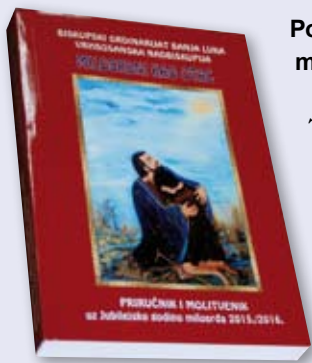


Biblia dla dzieci stoi tam, gdzie trzeba. Teraz muszą jeszcze tylko nauczyć się czytać...

prosi nas o pomoc. Biblię dla dzieci już ma, ma również książeczkę o Różańcu, ale obecny kryzys dotyka przede wszystkim młodzieży i często skutkuje kryzysem wiary. Pasterz wraz ze swoimi katechetami chce rozpocząć prawdziwą kontrofensywę. Potrzebne są do tego książki z serii Youcat. Kiedyś drukowano by je na miejscu. W Wenezueli papier jest jednak towarem deficytowym, a na kupno książek prawie nikt nie może sobie pozwolić, choćby z powodu galopującej inflacji. Zaopatrzmy diecezję Carúpano i sąsiednią w ponad 10 000 egzemplarzy katechizmu, modlitewnika oraz podręcznika do bierzmowania z serii Youcat. Zakonnice i katecheci rozdadzą je osobiście w 33 parafiach członkom grup modlitewnych i innych. Łączny koszt druku i wysyłki wyniesie 174 160 zł.

Kościół w Wenezueli przetrwał już wiele kryzysów dzięki odważnym kobietom i mężczyznom, którzy pozostawali wierni Słowu Bożemu, znali to Słowo i wcielali je w życie. I dziś mieszkańcy tego kraju nie potrzebują niczego pilniej niż Dobrej Nowiny.

„Miłosierni jak Ojciec”



Powrót syna marnotrawnego do ojczyzny i w objęcia miłosiernego Ojca

To modlitewnik napisany jakby specjalnie dla **Bośni i Hercegowiny**. W diecezjach Vrhbosna i Banja Luka ma on dodawać otuchy zarówno tym, którzy powracają do domów po wojnie, jak i tym, którzy w nich pozostali. To książka dla całych rodzin. Bez Waszej pomocy nie udało się wydrukować 6000 jej egzemplarzy (w cenie 8 zł za sztukę).



Kultury potrzebują oczyszczenia

Święto pojednania pod gołym niebem: nieważne, czy przy stole, czy wokół drzewa – liczy się spotkanie.



Diecezja Karonga w Malawi to region skrajnej nędzy. Prawie nie ma tu dróg, brakuje szkół i przychodni, a trzech na pięciu mieszkańców musi przeżyć za mniej niż dolara dziennie. Od stycznia do kwietnia panuje tu zwykle głód.

Nędza popycha ludzi do praktykowania przerażających zwyczajów. Jeden z nich nosi nazwę *kupimbira* i polega na tym, że ubogie rodziny „płacą” bogaczom za utrzymanie, wydając młode dziewczyny – w zasadzie jeszcze dzieci – za mąż za starszych mężczyzn. Tak oto 13-letnia Maria B. została zmuszona przez ojca do małżeństwa z 78-letnim sąsiadem. To o takich tradycjach papież Franciszek pisze w *Evangelii Gaudium*: „Istnieje nagła potrzeba ewangelizowania kultur, by inkulturować Ewangelię [...]. Każda kultura i każda grupa społeczna potrzebuje oczyszczenia i dojrzewania” (EG 69).

Oczyszczać kulturę za pomocą orędzia miłości – takie właśnie dzieło chce podjąć w Roku Miłosierdzia młoda diecezja. Do zrobienia jest wiele: znaczna liczba katolików uczęszcza na spotkania sekt, szerzy się poligamia i czarownictwo, do codzienności należą wyłudzenie spadków od wdów i pijackie ekscesy. Wszystko to prowadzi do konfliktów – często wieloletnich – między różnymi rodami i wewnątrz poszczególnych rodzin. Do priorytetów programu należą budowanie pojednania, przewyciężanie zabobonów i doprowadzanie do spotkań zwaśnio-



Stawką jest ich przyszłość – dzieci i młodzież podczas Eucharystii.

nych rodzin. Nie zlikwiduje to nędzy, ale pomoże znajdować na nią odpowiedź w duchu chrześcijańskim. Rodzina jest „źródłem pokoju dla całej rodziny ludzkiej” (św. Jan Paweł II). Obiecaliśmy młodej diecezji, która chce wprowadzić w życie ambitny program pojednania, naszą solidarność (31 600 zł).



Modlitwa o dobrą przyszłość dla siebie i dla swoich rodzin – w szkole i na letnich obozach można odnaleźć wiarę.

Letni obóz z Bogiem

Młodzi w Birmie stają przed iście diabelską alternatywą: przestępczość lub nędza. Jest jednak letni obóz, który może dać im nadzieję.

W Birmie na każdym kroku widać ubóstwo; szczególnie dotyczy to rodzin katolickich. Bieda popycha wielu ludzi do ciągłych przeprowadzek w poszukiwaniu pracy. Sprawia to jednak tylko, że pograżają się oni w coraz większej nędzy. Archidiecezja Taungdzi chce przerwać to błędne koło dzięki letniemu obozowi dla dzieci i młodzieży. „Nie mają innej możliwości prawdziwego poznania swojej religii

i odnalezienia w niej nadziei” – mówi organizator, o. Tarcisio. Do udziału zaprosił on trzystu młodych z dziewięciu parafii. „Wielu z nich przestało dostrzegać w życiu sens – nędza zabija wszelką nadzieję”. Obóz, na którego program składa się modlitwa, rozmowy, zajęcia edukacyjne i podczas którego kładzie się nacisk na wzajemny szacunek i pomoc, przyczynił się już do wielu nawróceń, stając się dla Kościoła w Birmie źródłem nadziei. W zeszłym roku diecezja musiała zrezygnować z organizacji wydarzenia, bo nie była w stanie pokryć kosztów (28 600 zł). W tym roku nie może się to powtórzyć.



Dziękujemy za przykład

Niedługo odbędzie się kanonizacja Matki Teresy z Kalkuty. Należy ona do świętych, którzy praktykowali miłosierdzie aż do całkowitego zaparcia się siebie i pokazywali światu, jak to możliwe. Być miłosiernym to bowiem według św. Tomasza z Akwinu nie tylko okazywać bierne współczucie, lecz także aktywnie dążyć do przezwyciężenia nędzy. Pod tym względem Matka Teresa jest dla nas wzorem i za to jej dziękujemy. O. Werenfried, który sam był człowiekiem czynnego miłosierdzia, odkrył tę wspaniałą kobietę w Indiach; połączyła go z nią dozgonna przyjaźń. Św. Jan Paweł II często się z nią spotykał, a potem dokonał jej beatyfikacji. Państwo ją z kolei naśladowali, ofiarując ubogim i cierpiącym niezliczone dary. Matka Teresa mówiła przecież: „Ubóstwo na świecie zniknie, kiedy zaczniemy się dzielić”.



Baron Johannes von Heereman
prezydent zarządający

Drodzy Przyjaciele,

Duch naprawdę wieje, gdzie i jak chce. Mogłem to namacalnie odczuć, gdy zostaliśmy przyjęci przez Ojca Świętego w związku z rozpoczęciem naszej akcji na Rok Miłosierdzia. Papież sprawiał wrażenie zmęczonego. Kiedy jednak zaczęliśmy mówić o miłosierdziu, jego oczy nagle rozjaśniły się. Jego twarz nabrała rumieńców, wyraźnie się ożywił. Przemówiła trawiąca go tęsknota, aby ludzie wreszcie pojęli, że bardzo Bóg nas kocha i że ramiona miłosiernego Ojca są otwarte dla wszystkich. Nie widziałem jeszcze, aby ktoś przeżywał to pragnienie tak intensywnie.

Ten człowiek to błogosławieństwo dla Kościoła naszych czasów, on swoją osobą wyraża jego misję. Po swoim poprzedniku, który z tak wspaniałą precyzją sformułował prawdę, że Bóg jest miłością, papież Franciszek mówi nam teraz, w jaki sposób ta miłość ma dotrzeć do ludzi. Każdy może się do tego przyczynić, a zacząć trzeba od siebie. Adhortacja apostolska Radość miłości jest pełna konkretnych wskazań na co dzień. A poza tym? Powinniśmy ze wszystkich sił wspierać papieża i pomagać mu nieść balsam miłosierdzia w świat – ten świat pełen cierpienia.

Potrzeby, miłość i wdzięczność – Państwa listy

Miłość, nie obowiązek

Zwykle odkładam „Biuletynu“ na stertę papierów w kuchni. Co prawda od wielu lat pomagam PKWP, ale nie czytałam Waszych relacji. Na początku odczuwałam miłość bliźniego, ale z biegiem czasu przekazywanie ofiar stało się dla mnie obowiązkiem. Kiedy dostałam ostatni „Biuletyn”, przeczytałam jednak jeden z tekstów i nagle pomyślałam: „Jakim ja jestem człowiekiem? Ofiaruję pieniądze, ale nie miłość”. Wzięłam „Biuletyn” i odmówiłam dziesiątkę Różańca. Po każdym Zdrowaś Maryjo czytałam akapit artykułu. Podczas modlitwy nagle zaczęłam odczuwać miłość do wszystkich, o których pisano – zarówno do cierpiących, jak i do tych, którzy im pomagają. Teraz już cieszę się na myśl o kolejnym „Biuletynie”.

Ofiarodawczyni z Australii

Wierność chrześcijańskich męczenników

Od pewnego czasu modłę się indywidualnie i wraz z moimi parafianami w intencji chrześcijańskich męczenników w Iraku. Teraz chciałbym powierzyć Państwu drobną ofiarę, aby im pomóc. Cud wierności tych chrześcijan będzie światłem dla ludzi, którzy dali się owładnąć złu, którzy szerzą terror, zabijając tylu niewinnych, bezbronnych ludzi. Proszę o Boże miłosierdzie również dla katów.

Ksiądz z Portugalii

Nieoczekiwana podwyżka

Od niedawna zaczęłam otrzymywać nieco wyższą emeryturę. Nie spodziewałam się tego. Załączam skromny czek z nadzieją, że kwota, na którą opiewa, przyda się najbardziej potrzebującym.

Ofiarodawczyni z Francji

Pomoc Kościołowi w Potrzebie
ul. Wiertnicza 142, 02-952 Warszawa
tel./fax: 22 / 845 17 09

e-mail: info@pkwp.org, www.pkwp.org

ING Bank Śląski 31 1050 1025 1000 0022 8674 7759
PKO BP S.A. 87 1020 1068 0000 1402 0096 8990

Redakcja: Pomoc Kościołowi w Potrzebie
Wydawca odpowiedzialny: Kirche in Not/Ostpriesterhilfe,
Postfach 1209, D-61452 Königstein
– Wydrukowano w Polsce
– De licentia competentis auctoritatis ecclesiasticae
<http://www.kirche-in-not.org>



Prosimy o przekazywanie Biuletynu po przeczytaniu przyjacielom, sąsiadom, proboszczowi parafii. Teksty w nim opublikowane można umieszczać w gazetce oraz wystawce parafialnej. Prosimy o przesyłanie nam adresów osób zainteresowanych naszą działalnością.